

33 lata społecznego ruchu Solidarność ciąg dalszy ze str. 11

Dla nowej, drugiej Solidarności nastał ciężki, trwający do dzisiaj okres.

Podobnie dzisiaj rządzący nie widzą potrzeby normalnej współpracy nie tylko z Solidarnością, ale także z innymi licznymi związkami zawodowymi. Mimo że wielu z członków różnych elit władzy twierdzi, iż wywodzi się z Solidarności, to nie widzi konieczności jej partnerskiego traktowania.

Przykładem jest cały system legislacyjny dotyczący prawa pracy, do którego Solidarność nie jest w należyty sposób dopuszczana. Kolejnymi przykładami są katastrofalny system emerytalny, opieka zdrowotna, ogromne bezrobocie, a więc rynek pracy, szkolnictwo, transport, drogownictwo czy praktycznie nieistniejący polski przemysł ciężki i powoli, ale skutecznie, ograniczane górnictwo węglowe, oraz popadająca w zapaść energetyka. Bardzo trudnym do rozwiązania problemem jest niedzielna praca sieci supermar-

ketów i zainstalowanych w nich małych sklepów. Dla Polaków, w większości katolików, jest to duży problem i wielkie moralno-religijne wyzwanie. Solidarność domaga się godnego uregulowania tej sprawy, ale jak na razie bez większego sukcesu.

Symbolem degrengolady Polski jest dzisiejszy stan prawny i fizyczny Stoczni Gdańskiej – symbolu historycznej Solidarności 80. Nic więc nie może już dziwić, bo strona rządowa, stosując swoją własną politykę, zmierza prosto



Piotr Duda - Przewodniczący Solidarności

do podgrzewania i tak napiętej sytuacji. Podniesienie w skandalicznych warunkach legislacyjnych wieku emerytalnego, przy ogromnej i niczym nieograniczonej emigracji, powoduje, że w ciągu tylko jednego pokolenia załamuje się równowaga demograficzna niezbędna do harmonijnego współżycia całego polskiego społeczeństwa. I to są niektóre z ważnych powodów, dla których Solidarność powoli, w 2013 r. wraca do korzeni.

Aktualne władze NSZZ Solidarność postanowiły przystąpić do współpracy legislacyjnej i informacyjnej z przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości. Wcześniejsze próby nawiązania współpracy z rządem spaliły na panewce. Co więcej, na wrzesień zapowiada się wielka akcja protestacyjna nie tylko NSZZ Solidarność, ale także i innych polskich central związkowych. Akcja ta ma na celu zastopowanie kolejnego twardego prawa, skierowanego przeciw pracownikom, dotyczącego uelastyczniania czasu pracy.

Po wielu latach byli działacze pierwszej Solidarności postanowili także zadbać o los dziesiątek tysięcy swoich koleżanek i kolegów, którzy byli poszkodowani w procesie tworzenia tego największego ruchu społecznego poprzez uchwalenie ustawy o statusie weterana opozycji komunistycznej. Nad tą ustawą pracuje Andrzej Rozpłochowski – legenda opozycji i jeden z współtwórców Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” w Katowicach, z grupą oddanych sprawie kolegów. Jest to kwestia wyjątkowa, ponieważ zastrzeżeni, a teraz bardzo schorowani i zubożali, będący w podeszłym już wieku, działacze Solidarności pozostali osamotnieni i pozbawieni opieki w przeciwieństwie do „swoich” oprawców z UB i SB, którzy – jako jedni z beneficjentów demokratycznych przemian – mają się wyjątkowo dobrze pod każdym względem. I to jest także zadanie dla nowej generacji działaczy Solidarności, którzy powinni wesprzeć prace legislacyjne nad tą ważną ustawą. □

Stanisław Aloszko